Rok VII. Nr. 313. Sosnowiec, poniedziałek 14 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 18.

Straszna katastrofa budowlana w WARSZAWIE.

18 osób zabitych — 9 osób rannych.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Dziś nad ranem wydarzyła się w stolicy straszna katastrofa budowlana,

która pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach.

Przy ul. Krochmalnej 59 około godz. 6 rano zawaliła się szczytowa ściana spichrza browaru Haberbusch i Schiele i

runęła na znajdujący się obok domek drewniany wraz z olbrzymiemi zapasami jęczmienia, przechowywanemi w spichrzu browaru.

Rozległa się niezwykle silna detonacja, która zbudziła ze snu lokatorów sąsiednich domów.

Domek drewniany pod naporem masy cegieł, gruzu i jęczmienia został

dosłownie zmiażdżony.

Pierwszy spostrzegł straszny wypadek dyżurny policjant komisarjatu policji, który znajduje się naprzeciwko.

Zaalarmował on władze i pogotowie. Tymczasem z pod gruzów dobywały się

jęki rannych.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyły karetki pogotowia i trzy oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratunkowej. — Zamknięto przedewszystkiem dla ruchu ul. Krochmalną.

Około godz. 7 rano

z pod gruzów wydobyto 8 trupów.

Dalsza akcja ratunkowa utrudniona była osuwaniem się gruzów. Do południa wydobyto jeszcze

11 osób zabitych

i 9 osób rannych, z których 6 osób w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

Na wiadomość o katastrofie **przybyli na miejsce wypadku minister spraw wewnętrznych Pieracki i minister Hubicki.**

Ministrowie informowali się szczegółowo o przebiegu wypadku i wydali szereg doraźnych zarządzeń. dotyczących pomocy dla ofiar katastrofy.

Według jednej z wersyj przyczyną strasznej katastrofy było

zbutwienie wiązań spichrzu,

który był nieremontowany od 40 lat, według zaś innej wersji przyczyną zawalenia się ściany był

wybuch gazów

w zwałach jęczmienia wskutek fermentacji.

Dokoła miejsca wypadku przez cały dzień gromadziły się tłumy ludzi. Akcja usuwania gruzów prowadzona jest w dalszym ciągu.

Francuski plan rozbrojeniowy.

Dziś się dowiemy o jego szczegółach.

PARYŻ, 13. 11. PAT. Premjer Herriot zgromadził dziś na quai d'Orsay delegację francuską na konferencję rozbrojeniową celem odczytania planu konstruktywnego, którego treść zostanie jutro podana do wiadomości. Według informacyj dzienników poprawki, jakim poddany został na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej plan konstruktywny, mają na celu usunięcie wszelkich możliwych nieporozumień, mogących wyniknąć przy interpretacji. Egzemplarz planu przesłano natychmiast przedstawicielowi Francji w Genewie.

Sowieckie kłopoty z ustawą zbożową.

Represje i sprawy sądowe.

MOSKWA, 13. 11. PAT. Zaostrzający się z dnia na dzień sabotaż rolny na Ukrainie i Kaukazie przybrał nowe formy. Mianowicie wiele gospodarstw indywidualnych oficjalnie zrezygnowało po żniwach z przydzielonych im gruntów, pragnąc uchylić się w ten sposób od wykonywania ustawy zbożowej. Władze sowieckie ostro zwalczają nową formę sabotażu grożąc rezygnującym z ziemi odebraniem chat i gospodarstw. Na władze lokalne sypią się represje. W zagłębiu donieckiem i na północnym Kaukazie wydalono z partji i oddano pod sąd kilkunastu kierowników rejonowych organizacyj partyjnych i funkcjonarjuszów komitetów wykonawczych „za przejście do obozu wroga i popieranie kułaków".

TORNADO W AMERYCE.



Co kilka tygodni powtarzają się w Ameryce niesłychane spustoszenia, dokonywane przez huragany. Przed kilku dniami straszliwy orkan spustoszył nadbrzeżne miejscowości wyspy Kuby, przyczem straciło życie zgóra 1000 ludzi. Jednocześnie niemal dotknięty został przez tę samą klęskę stan nowojorski. Ilustracja nasza przedstawia spustoszenia, spowodowane przez tornado w mieście Queens. Niby domki z kart powywracane zostały i rzucone jedne na drugie domy drewniane w tem mieście.

POGRZEB ŚP. MICHAŁA ROLLEGO.

LWÓW, 13. 11. PAT. Dziś odbył się pogrzeb znanego dziennikarza i publicysty, historyka prezesa syndykatu dziennikarzy lwowskich red. Michała Rollego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele województwa, wojskowości, miasta, instytucyj i stowarzyszeń społecznych oraz wszyscy dziennikarze lwowscy.

PORAŻKA BOKSERÓW POLSKICH.

Niemcy — Polska 14:2.

DORTMUND, 13. 11. (wł.) Dziś odbył się w Dortmundzie mecz bokserski Polska — Niemcy.

Polska reprezentacja bokserska odniosła porażkę w stosunku 2:14.

Szczegółowy przebieg spotkania podamy w jutrzejszym numerze.

PROF. BARTEL U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 13. 11. PAT. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na prywatnej audjencji b. premjera prof. Kazimierza Bartla, któremu wręczył odznaki orderu Orła Białego.

ZABÓJSTWO i SAMOBÓJSTWO

KATOWICE, 13. 11. PAT. Dziś popołudniu w Lublińcu rozegrała się krwawa tragedja. Podczas sprzeczki z narzeczoną swą przodownik policji Latuska zastrzelił swą narzeczoną Marję Kowalczykównę a następnie celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

REDUKCJE W FABRYKACH SOWIECKICH.

MOSKWA, 13. 11. PAT. W większych miastach związku sowieckiego przeprowadzana jest obecnie ze względów oszczędnościowych redukcja 15 proc. pracowników wszystkich instytucyj i fabryk. Zredukowani mają być skierowani do mniejszych ośrodków odczuwających brak sił roboczych.

MORATORJUM HIPOTECZNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 13. 11. PAT. Opublikowane zostało rozporządzenia prezydenta Rzeszy, wprowadzające moratorjum na należności hipoteczne do dnia 1 kwietnia 1934 r.

RZĄD RZESZY KOKIETUJE PRUSY.

Utworzenie nowego gabinetu w Prusach.

BERLIN, 13. 11. PAT. Nieoczekiwane zwołanie na dzień 24 bm. sesji sejmu pruskiego powszechnie łączą z nowemi propozycjami, z jakiemi rząd Rzeszy ma wystąpić w sprawie uregulowania stusunków w Prusach. Kanclerz Rzeszy miał oświadczyć, według zapewnień prasy, na konferencji z premjerami krajów związkowych, że dekret o mianowaniu komisarza rządu w Prusach zostanie cofnięty, skoro tylko utworzony będzie w drodze normalnej nowy gabinet pruski.

W związku z tem przypuszczają, że na porządku dziennym zwołanego posiedzenia sejmu pruskiego postawiona będzie sprawa wyboru nowego premjera pruskiego. Prasa donosi dalej, że w tej mierze miało dojść już nawet do porozumienia między Centrum i narodowymi socjalistami, przyczem na stanowisko premjera pruskiego wysuwa się kandydaturę nadburmistrza Lipska dr. Goerdelera. Ze źródeł narodowych socjalistów zaprzecza się jednak temu, jakoby prowadzone były już w tej sprawie jakieś pertraktacje.

STRZAŁ DO KŁUSOWNIKA W OBRONIE WŁASNEJ.

LUBLIN, 13. 11. PAT. W Mysłowie pow. łukowskim miał dziś miejsce wstrząsający wypadek. Mianowicie właściciel majątku Chwalibóg spotkał na swych polach znanego kłusownika Krawczyka. Na wezwanie, aby oddał broń, Krawczyk zmierzył do Chwaliboga z dubeltówki, ten ostatni zaś uprzedzając Krawczyka w własnej obronie wystrzelił, kładąc Krawczyka trupem na miejscu.

Z pism i depesz

GÓRNICY POLSCY TRACĄ CHLEB W KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Z powodu ostatniego strajku w zagłębiu południowem, ogólna ilość polaków, zatrudnionych w tamtejszych kopalniach, zmniejszyła się o 7 — 8 proc. Według ostatnich informacyj obawy o dalsze redukcje personelu są bezpodstawne, gdyż zasadniczo produkcja kopalniana wróciła do normalnego stanu, w razie jednak pogorszenia się sytuacji, powstałaby konieczność zredukowania przedewszystkiem robotników cudzoziemców i nieobarczonych rodzinami.

—oOo—

SYTUACJA GÓRNIKÓW POLSKICH W BELGJI.

Po ostatnim strajku w kopalniach węglowych w Belgji, liczba górników, zatrudnionych w południowej części kraju zmalała o 9 proc. Liczba górników polskich wraz z rodzinami zmniejszyła się po ostatnim strajku o 7 proc. Wielu robotników polskich, którzy po strajku nie powrócili do pracy, opuściło granice Belgji.

Pogłoski, jakoby górnicy polscy mieli być wydalani z Belgji są bezpodstawne, przedewszystkiem dlatego, że praca we wszystkich kopalniach odbywa się naogół normalnie. Jedynie na wypadek wzrostu bezrobocia, czego się narazie nie przewiduje, rząd belgijski rozpocząłby wydalać robotników cudzoziemskich.

—o—

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU KOŁO SIEDLEC.

W pociągu idącym z Brześcia do Warszawy, na odcinku Łuków — Siedlce pasażer Tradun Miron został napadnięty i obrabowany przez 4-ch osobników, którzy usiłowali go następnie wyrzucić z pociągu przez okno, nie mogli tego jednak dokonać z powodu atletycznej budowy Traduna.

W czasie szamotania się, pociąg dojechał do Siedlec. Bandyci zdołali zbiec, zostali jednak pochwyceni. Są to: Folman Stanisław, Pronszyn Władysław, Kajda Jan i Wołkucki Stefan.

—o—

UŚPIONA PASAŻERKA W POCIĄGU LESZNO — RAWICZ.

Onegdaj w godzinach porannych pracowniczka banku dla handlu i przemysłu w Rawiczu p. Majer, udała się do banku polskiego w Lesznie, celem podjęcia znaczniejszej gotówki.

W drodze powrotnej w pociągu na szlaku Leszno — Rawicz nieznani złoczyńcy uśpili ją i skradli jej 7.000 zł.

Kradzież zauważono dopiero w Rawiczu, a to w ten sposób, że zwrócono uwagę na otwarte drzwi przedziału, w którym odnaleziono uśpioną p. Majerową.

Kradzież została dokonana prawdopodobnie za Bojanowem, a złoczyńcy wyskoczyli z pociągu podczas biegu.— Policja zarządziła pościg.

POLSKA, FRANCJA i RUMUNJA.

Głos poważnego dziennika czeskiego. — Usprawiedliwienie polskiej polityki zagranicznej.

Jedno z najpoważniejszych pism czeskich, „Lidove Nowiny" berneńskie, zbliżone do ministra d-ra Benesza, zamieszcza korespondencję swego korespondenta warszawskiego, w której wskazuje się na aktualne problemy polskiej polityki zagranicznej. Na wstępie swej korespondencji autor stwierdza, że podstawową zasadą polskiej polityki zagranicznej była zawsze kwestja:co w praktyce przyniesie Polsce taki lub owaki stosunek dyplomatyczny do tego czy owego państwa europejskiego? Kierując się tą zasadą, Polska prowadzi politykę systemu międzynarodowych związków. Politycy polscy jednak są zdania, że związek taki musi być silny i stały, w przeciwnym bowiem wypadku sojusz nie miałby żadnego znaczenia. Chodzi o to, co uczyni nasz sojusznik w razie wojny: czy możemy od niego spodziewać się wspaniałomyślnej neutralności, czy też nas zignoruje?

Polacy — piszą „Lidove Noviny" — z reguły myślą tylko o zarzewiach wojny z dwu stron. Albo znajdą się w konflikcie zbrojnym ze swym wschodnim sąsiadem, albo też dojdzie do wojny polsko - niemieckiej. W ostatnim czasie tylko najwięksi pesymiści przypuszczają, że oba sąsiednie mocarstwa mogłyby podać sobie uzbrojone dłonie i otoczyć Polskę w zbrojnym uścisku. Widmo to byłoby naprawdę groźne, ale w planach polskich strategów staje się mniej niebezpiecznem. Jeszcze przed pięcioma czy sześcioma laty w komisji dla spraw zagranicznych słychać było słowa: „Nasze położenie jest nad wyraz ciężkie, znajdujemy się pomiędzy dwoma kolosami i nie jest wykluczone, że kiedyś możemy znaleźć się pomiędzy dwoma walcami".

To było w czasie bratania się niemiecko - sowieckiego — piszą dalej „Lidove Noviny". — Jedynym wyjściem z tej sytuacji i częściowem przynajmniej zabezpieczeniem się przed prusko - rosyjską koalicją była sieć układów z mniejszemi państwami na południu i północy, dalej jaknajlepszy stosunek do wpływowych państw środkowo - europejskich, a ewentualnie utworzenie bloku państw bałtyckich z Polską pośrodku. Mówiono wówczas o dogodności czy przedwczesności wstąpienia Polski do małej ententy o barjerze obronnej od Bałtyku do Adrjatyku i morza Czarnego itd.

Na w s z y s t k o możliwe polscy politycyby się zgodzili tylko nie na osamotnienie Polski. Tego osamotnienia obawiali się nad Wisłą zupełnie słusznie już za czasów Seydy i Romana Dmowskiego, zarówno jak i za Aleksandra Skrzyńskiego. System związków i sojuszów opanował w Polsce grunt w zupełności. Utrzymał się właściwie do dnia dzisiejszego.

Ale wśród wyznawców systemu daje się zauważyć skłonność do krytyki i pewną nieufność. Niektórzy mężowie stanu, a z nimi większość opinji publicznej nie może stracić z oczu widma niebezpieczeństwa nowego zatargu wojennego na wschodzie europejskim. Może trzy czwarte opinji publicznej zdaje się wierzy, że prędzej czy później dojdzie do wojny o Pomorze i ewentualnie o Poznańskie i Górny Śląsk. Nie możemy się więc dziwić, że z tego punktu widzenia zapatrują się w Polsce na celowość każdego sojuszu. O którym wątpią, że stałby wiernie i konsekwentnie po ich boku w wojnie z niemcami, ten jako sojusznik w ich oczach traci na wartości i wadze. Ponieważ ze zdaniem tem spotkać się obecnie możemy również w obozie, który stosunkowo najdłużej myślał o ugodowem załatwieniu spraw polsko - niemieckich, możemy twierdzić, że **nad granicą niemiecką obecnie stoi cały naród polski jednolity gotowy do odparcia jakiegokolwiek ataku z bronią w ręku.**

Z drugiej strony od zeszłego roku daje się zauważyć pewien zwrot w zapatrywaniach na stosunki polsko - rosyjskie. Od niedawna przestało być tajemnicą, że i pomiędzy dawnymi przeciwrosyjskimi legjonistami zapuszczają narazie drobne korzonki ściślejszej współpracy ze wschodem i idei skoncentrowania potem wszystkich sił w kierunku na zachód. W związku z tem Warszawa nie chce mieszać się do wewnętrznych interesów rosyjskich i dlatego powstają trudności na froncie polsko - rumuńskim. W Polsce nie chcą regulować swego stosunku do Rosji według kursu kwestji besarabskiej lub planowanego paktu rumuńsko - rosyjskiego.

Korespondent warszawski „Lidovych Novin" pod koniec zaznacza, że o tem wszystkiem mówi się w Warszawie jako o muzyce przyszłości i jako o rzekomych czy też faktycznych planach nowego ministra spraw zagranicznych pułkownika Becka. **Centropress.**

Czy wiesz jak się to pisze?

Najnowsze zmiany w ortografii polskiej.

Jest rzeczą oczywistą nietylko dla uczonego językoznawcy, ale nawet laika, że historyczne zmiany języka powodują konieczność zmian ortograficznych, I tak ustalona w wieku XVI ortografja polska była już w XVIII nieco inna. W w. XIX były dwie reformy niejako urzędowe: warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk z r. 1830 i akademji umiejętności z r. 1891. Wreszcie na progu nowej państwowości polskiej przeprowadziła akademja w r. 1918 nowe zasady. Obecnie dokonano w pisowni **znowu pewnych zmian,** kierowanych ideą **ułatwiania lub ujednostajnienia** pewnych form ortograficznych.

W artykule niniejszym pragniemy omówić tylko sprawę **łączenia i oddzielnego pisania pewnych wyrazów,** pozostawiając inne zagadnienia do dalszego artykułu.

1) Wyrażenia, złożone z przyimka i imienia, piszemy **razem,** jeżeli mają znaczenie samoistnych przysłówków, np. **pomału, zamłodu, zbliska, zdala, nakoniec wkońcu itd.** (ale **na koniec, miesiąca w końcu wsi** itd.

2) Czasem jednak pisze się **„zgóry" i „z góry", „pokolei" i „po kolei", „zboku" i „z boku", naprzód" i „na przód', „napamięć" i „na pamięć". „wbród" i „w bród"** itd.

Jak to wyjaśnić?

Najpierw podamy przykłady, a później dopiero wysnujemy z nich ogólną zasadę.

A więc np. **„z (tej) góry** zjechać **trudno", ale „zgóry wszystko wiedziałem", mówca pokolei omawiał** szereg **spraw"** ale **„po (tej) kolei nie można sie wiele spodziewać", „wóz stoi zboku", ale „wziąć z boku lewego i przełożyć na prawy", „idź naprzód",** ale **„przełożyć z tyłu wozu na (jego) przód", „nauczyłem się napamięć",** ale **„proszę cię na pamięć ojca", „grzybów było wbród", ale „wjechał w bród rzeki"** itd.

Stąd zasada. Jeżeli do wchodzącego w skład grupy rzeczownika można dodać przydawkę, to mamy do czynienia z osobnym rzeczownikiem, jeżeli nie, to całość stanowi przysłówek, a więc pisze się razem.

3) Razem piszee się wszystkie złożone przyimki, a więc: **ponad, popod, poprzez, poza, pomimo.** zza, **sponad (tak — przez „s"!), spoza (tak!), sprzed (tak), pomiędzy, spomiędzy (tak!), wpośród, wskutek, zapomocą,** spowodu **(tak!).**

4) Pisze się osobno: **beze mnie, we mnie, ze mną, nade mną, ode mnie, pode mną, przede mną,** przede mnie, prze **ze mnie tak jak we dnie** we środę, o**de złego. Także mimo to,** skoro przez **to.**

5) Enklityczne by piszemy łącznie z każdym poprzedzającym wyrazem np. robiłby: jeżeliby się dało: jemuby warto dać; dziśby się przydał; powinienbyć to zrobić, choćbyśmy nie przyszli.

Równocześnie łącznie pisze się przyrostki nieokreślone: **ktobądź, cobądź, jakimkolwiek.**

Partykuły wzmacniające: — **to,** — **że,** — no piszą się łącznie, np. **jakto, jakiżto?, corazto inny, czyto** — czyto (ale **czyto — czy też, jużto — już też) takito człowiek** (chce rządzić), **tento człowiek** (przyszedł do nas wczoraj)), **chodźcie!, poczekajno!** Natomiast to pisze się osobno w takich np. wypadkach: **jest to jego konik"; „byli to sami chłopi"; „inna to sprawa"; człowiek to wielki"; „wczoraj toś obiecywał, a dziś to nie dasz".**

7) Kiedy pisze się **nie razem,** a kiedy osobno?

Przeczenie **nie** pisze się razem z przysłówkami **(niedobrze, niekiedy, gdzinie gdzie, niedość** itd.), przymiotnikami **(niedobry, nieśmiały, niemądry** itd.), imiesłowami odmiennemi **(niepalący, niebiorąca, nieopisany** itd.), i rzeczownikami **(niełaska, nieudolność, nieszczęście** itd.).

Osobno pisze się **nie** z czasownikami w formach osobowych, bezokoliczniku, imiesłowach nieodmiennych: **nie piszę, nie pisz, nie pisząc, nie napisawszy.** — Tu też należą formy nieosobowe czasu przeszłego: **nie napisano** itd. i imiona o znaczeniu czasownikowem, jak: **nie można, nie trzeba, nie wolno** itp

Podobne różnicowania znaczeniowe bywają i przy innych częściach mowy, np. **nieraz** (wiele razy) tak było, nie „nie raz" (nie jeden raz); „Józef nie ma czasu", ale „niema w tem mieście mahometan". Dodajmy, że „niema" odpowiada niemieckiemu „er hat nicht", a niema" — „es gibt nicht".

8) Razem piszą się wyrazy które dla różnych przyczyn powszechnie są uważane za zrosty. Tu należą np.: **dzieńdobry, dobranoc, dowidzenia, wniebogłosy, mniejwięcej, półnapół, taksamo (ale taki sam, takiej samej). gdzieindziej** (chociaż **nigdzie indziej i wszędzie indziej). jakotako, bylejako, ladajako, ladajaki, ladaco** (o człowieku). ale: **byle jak, byle Jaki, byle kto, lada kto i byle co i lada co.**

9) Zaimek co pisze się razem w stałych połączeniach, jak **codzień, coraz, coprawda, cogorsza, coniemiara, conajmniej, conajwyżej, cowyżej coprędzej,** też **czemprędzej** (np. **idź tam czemprędzej!,** ale: **czem prędzej to zrobię, tem lepiej);** zresztą osobno: **co noc, co tydzień, co rok, co chwila, co krok, co tchu, co zacz, co lepszy, co dłuższe** itd.

10) Razem pisze się **jak** przy stopniu najwyższym: **jaknajlepszy, jaknajprędzej** itd.

11) Osobno piszą się **im — tem,** np. **im gorzej, tem lepiej; tem bardziej**

Wreszcie należy zaznaczyć, że wiele przypadków trzeba zostawić dowolnemu uznaniu piszącego, czy pewne zestawienie odczuwa w pewnej chwili jako jeden wyraz, czy jako grupę wyrazów. Kto np. przy zwrocie: patrzył **w dal,** myśli o konkretnej dali, ten napisze: **w dal,** kto zaś pojmie to jako patrzenie nie na bliski przedmiot, ale jako utkwienie błędnego wzroku w jakąś nieokreśloną próżnię, ten skłonny będzie napisać: **wdal.**

Na tem kończymy sprawę łącznego lub **rozłącznego** pisania wyrazów. Pozostało jeszcze do omówienia szereg ważnych **kwestyj** ortograficznych. Obawiając się jednak że Czytelnikom **naszym,** a również autorowi tych wywodów, pocznie się mącić w głowie od rojowiska tych zasad i przepisów, brzęczących nieznośnie około uszu — odkładamy resztę do innego artykułu.

Święto niepodległości w Zagłębiu.

Cały szereg miejscowości w dniu wczorajszym obchodziło uroczyście święto niepodległości. Uroczystości odbyły się wszędzie według ustalonego programu, który przewidywał: uroczyste nabożeństwa, pochody z orkiestrami i defilady organizacyj PW. i WF., a na zakończenie akademje. Na akademjach tych przemawiali prelegenci z Zagłębia, a mianowicie:

W Grodźcu — dyr. Kaczkowski, w Ożarowicach — zast. dyr. sem. z Dąbrowy prof. Sierko, w Czeladzi — p. Nawrocki, w Bobrownikach i Strzemieszycach — dr. Schönborn, w Wojkowicach Kościelnych — p. Kantor Mirski, w Rogoźniku — dyr. Ledwos, w Gołonogu — dyr. Mazur, w Zagórzu — prof. Bilowicz, w Siemoni — prof. Niweliński i Kaz. Dobrowolski, w Niwce — nacz. Szenk, w Łośniu i M[illegible] — p. Torbus, na Niemcach — p. Nawrocki i w Łagiszy — dr. Schönborn.

W DĄBROWIE.

Święto niepodległości Polski w Dąbrowie obchodzono wczoraj bardzo uroczyście. O godz. 9-ej rano odprawione zostało nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasta, kierując się do pomnika legjonów, gdzie odbyła się ceremonja złożenia wieńców przez poszczególne organizacje. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tu inż. J. Ferch.

W sali kina „Wanda" odbyła się akademja, którą zagaił dr. A. Piwowar. Przemówienie wygłosił poseł Madeyski, omawiając szczegółowo przebieg odzyskania niepodległości i jego znaczenie dla narodu.

Następnie odbyła się część koncertowa akademji, w której popisywała się śpiewem dyr. Zillingerowa, przy akompanjamencie prof. Guzikowskiego oraz koncertowała orkiestra górników pod batutą p. T. Musialika.

ŚWIĘTA 11 LISTOPADA W OLKUSZU.

Uroczystości święta niepodległości w Olkuszu rozpoczęły się capstrzykiem w dniu 10 bm. wieczorem drużyn przysposobienia wojskowego, „Strzelca" i straży. W dniu 11 bm. z balkonu starostwa olkuskiego przemawiał dr. Łapiński, poczem olbrzymi pochód młodzieży szkolnej, hufców szkolnych p. w., „Strzelca" i straży z orkiestrą na czele, przemaszerował do parku pod Czarną Górą, gdzie odbyło się poświęcenie strzelnicy. Poświęcenia dokonał ks. prefekt dr. Piskorz. Po przecięciu symbolicznej wstęgi przez starostę Stamirowskiego, przemówienie wygłosił burmistrz m. Olkusza, p. Majewski, poczem przedstawiciele rządu, miasta i reprezentanci organizacyj olkuskich, dali na nowootwartej strzelnicy strzały honorowe.

W południe odbył się poranek dla młodzieży w kinie „Orzeł", urządzony przez gimnazjum męskie. Wieczorem w tej samej sali urządzona została akademja, na którą złożyły się: przemówienie uczenicy, śpiewy chóru męskiego „Hejnału", oraz dwie sztuczki „Złoty sen" i „Wiosna na Podhalu", wykonane b. starannie przez uczenice szkoły powszechnej żeńskiej pod reżyserją p. Kurzejowej.

W SŁAWKOWIE.

Po nabożeństwie młodzież szkolna, straż wraz z orkiestrą i mieszkańcy miasta, udali się do krzyża wolności, gdzie gorące przemówienie do młodzieży wygłosił miejscowy nauczyciel, p. Raj.

W BOLESŁAWIU.

W czasie nabożeństwa kościół był przepełniony młodzieżą i ludnością. — Wieczorem w sali teatralnej straży odbyło się przedstawienie koła kulturalno - oświatowego w Bolesławiu, które z powodzeniem odegrało sztuczkę „Bolszewicy pod Warszawą", pod reżyserją p. Józefa Wójcika. Okolicznościowe przemówienie o niepodległości państwa polskiego wygłosił dr. Czachurski.

W SIEWIERZU.

Obchód uroczystości 14-ej rocznicy wskrzeszenia niepodległego bytu narodowego odbył się ściśle w myśl programu, opracowanego przez komitet zainicjowany przez urząd gminny, w skład którego weszli przedstawiciele wszelkich zrzeszeń i instytucyj, działających na terenie Siewierza.

Od rana w dniu 11 listopada miasto przybrało odświętny i pełen radosnego nastroju wygląd.

O godz. 9-ej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo uświetnione koncertem zespołu muzycznego, który zorganizował i prowadził p. E. Niemirski.

Po mszy przemówienie przed ołtarzem wygłosił ks. prob. Jan Szczepka.

W nabożeństwie wzięły udział wszystkie organizacje, tudzież reprezentacja instytucyj państwowych i samorządowych.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry strażackiej odbył się wspaniały pochód dookoła rynku.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem poległych, gdzie wartę honorową pełnili podoficerowie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel p. T. R. Żurek, poczem p. W. Bronikowski odczytał rezolucję zebranych, dotyczącą przesłania grudki ziemi ze stolicy dawnego księstwa siewierskiego na kopiec usypany ku czci W. Wilsona w Ameryce.

Przed pomnikiem pochód rozwiązano. W gmachu nowej szkoły staraniem dziatwy szkoły powszechnej odbyła się podniosła akademja.

Rych.

W GNIAZDOWIE.

Dzień święta 11 listopada wieś Gniazdów obchodziła bardzo uroczyście. O godz. 8 rano wszystkie organizacje wymaszerowały na nabożeństwo do parafjalnego kościoła w Koziegłowach.

Po nabożeństwie odprawionem przez ks. wikarego z Koziegłów, wszystkie organizacje wzięły udział w pochodzie na rynku w Koziegłowach, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik miejscowej szkoły.

W obchodzie wzięły udział: dziatwa szkolna wraz z całem nauczycielstwem, stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, zw. strzelecki, ochot. straż ogniowa i ludność miejscowa.

Do wiadomości kół dzielnicowych
BBWR. w Sosnowcu.

Zarząd koła BBWR. w Sosnowcu zwraca się do wszystkich oddziałów dzielnicowych z prośbą o zwołanie zebrań członków i sympatyków. Na zebraniach tych należy przeprowadzić rekonstrukcję zarządów, przeprowadzić dokładny spis członków, opłacających składki i członków czynnych, bezrobotnych. O zebraniu dzielnicowem zawiadomić należy prezydjum koła BBWR., w celu wysłania referentów ideowych którzy wygłoszą odczyty. Ustalić należy lokale i terminy zebrań, opracować program pracy w każdej dzielnicy na cały sezon zimowy i starać się o wykonaniego tego programu. Poza tem ożywić należy ruch świetlicowy i wziąć żywy udział w akcji dożywiania dzieci bezrobotnych, służyć swoją pomocą tym wszystkim organizacjom, które zajmują się sprawą dożywiania.

Każde koło dzielnicowe winno już pomyśleć o urządzeniu gwiazdki dla dzieci bezrobotnych, do pracy tej nadają się bardzo panie, które winny się tą sprawą zainteresować. Zarządy kół dzielnicowych mają ze szczególniejszą torskliwością zająć się na swoim terenie organizacjami młodzieżowemi i dawać im pomoc. Po uroczystościach listopadowych należy powołać komitety urządzenia wieczorów ku czci Stanisława Wyspiańskiego, jako piewcy myśli państwa polskiego. Tak, jak popularyzowało się Szopena, należy spopularyzować piękną postać Wyspiańskiego. Uroczystości Wyspiańskiego przypadają w końcu listopada. Referentów o Wyspiańskim dostarczy koło środowiskowe, należy przeto wcześnie zwrócić się w tej sprawie do zarządu koła BBWR.

Do świąt Bożego Narodzenia odbędzie się lustracja wszystkich kół dzielnicowych. Na zapowiedzianą lustrację należy zaprosić wszystkich członków i sympatyków, konieczny jest liczny udział pań, przybyć też winny organizacje młodzieży.

Przy miejskiem kole BBWR. zorganizowało koło środowiskowe publiczne lektorjum dla pracowników fizycznych i umysłowych. Zastęp prelegentów dochodzi do liczby 30. Prezesi dzielnicowi zarządzą, aby z każdej dzielnicy było na środowych odczytach kilka osób. Odczyty popularne zaczynają się punktualnie o godz. 7 i pół wieczór. —

Prezesi kół dzielnicowych winni być w ścisłym kontakcie z akcją robotniczą ZZZ., na swoim terenie (dział posła Konieczki), dalej z klubami młodzieży im. marszałka Piłsudskiego, legjonem młodych, strzelcem, pracą obywatelską kobiet, LOPP-em, ligą morską i rzeczną, czerwonym krzyżem i takiemi organizacjami, które na sztandarze swym mają hasło: praca dla państwa.

Powyższe sprawy dotyczą kół dzielnicowych: Sosnowiec - śródmieście, Ostrogórska, Stary Sosnowiec, Huta Milowice, Pogoń - Orla, Będzińska, Środula, Huta Katarzyna, Sielec, Huta Staszic, Modrzejów, Dębowa Góra.

Zarząd koła BB. oczekuje pisemnych sprawozdań z dotychczasowej działalności kół dzielnicowych do dnia 22 listopada br. Niedziela 20 listopada winna być dniem ogólnych zebrań. Przy kole miejskiem powstał referent prasowy i będzie się publikować wszelkie przejawy pracy obywatelskiej kół dzielnicowych.

Czarna lista samorządów.
MIASTA, KTÓRE PO 4 MIESIĄCE ZALEGAJĄ Z PENSJAMI.

Według rozpisanej ostatnio przez zrzeszenie pracowników samorządowych ankiety, regularnie wypłacają gaże pracownicze tylko magistraty Wilna, Poznania, Łodzi, Stanisławowa, Krakowa i Sosnowca.

Inne miasta bez wyjątku zalegają w wypłacie pensyj. Prym przytem trzyma wśród tych magistratów Nowogródek, którego pracownicy nie widzieli pensyj już od 5 miesięcy.

Zaległości 4-miesięczne w wypłacie pensyj mają Baranowicze, Suwałki, Kielce, Podbrodzie i Słonim.

Zaległości 3-miesięczne posiadają: Łuck, Lubartów, Ozorków, Zgierz, Pińsk, 2 i półmiesięcznej pensji, a Kałuszyn i Mława po 2 miesiące.

Z opóźnieniem miesięcznem lub półtoramiesięcznem wypłacają pensje swym pracownikom magistraty Łowicza, Rawy Mazowieckiej, Łukowa, Biłgoraja, Nieświeża, Chełma, Międzyrzecza, Lidy, Tarnowa, Wołkowyska, Zawiercia i Włocławka oraz stolicy.

Magistrat Radzynia zalega półtora miesiąca, spłaca pensje zaliczkami, co parę dni po kilka lub kilkanaście złotych. Lublin płaci pensje w ciągu miesiąca ratami.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 14 Poniedz.

Dziś Serafina
Jutro: Gertrudy i L.
Wschód słońca: 6.54
Zachód słońca: 4.2

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 14 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka gramof. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospod. 15.55. Przegląd komunikacyjny. 16.00. Skrzynka poczt. 16.15. Francuski. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Muzyka tan. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 1930. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Czarna Marzanna. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15. Muzyka lekka. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 15 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. Komunikat meteorologiczny. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.20. Urzędowy kom. PIM. 15.40. Komunikat gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.55. Kom. państw. urzędu wychowania fiz. 16.00. Wśród książek. 16.15 Odczyt dla nauczycieli. 16.30. Płyty gramofonowe. 16.40. „Czarodziejska moc książki". 17.00. Popołudniowy koncert symfoniczny. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30. Feljeton pt. „Humor wielkich muzyków". 19.45. Prasowy dziennik radjowy. 20.00. Koncert popularny. 21.05. Wiadomości sportowe. 21.10 Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.15. D. c. koncertu. 22.00. Kwadrans literacki. 22.15. Recital śpiewaczy. 22.40. Muzyka taneczna. 22.55. Urz. komunikat PIM. 22.30. Muzyka taneczna d. c.

KATOWICE.

Poniedziałek, 14 listopada.

11.40. Codzieny przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.20 Komunikat z Warsz. 16.00. Skrzynka pocztowa. 16.15. Francuski z Warszawy. 16.30. Bajeczki cioci Heli. 17.00. Muzyka lekka z Warszawy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Koncert z Wilna. 19.00 „Człowiek na ścieżkach cywilizacji". 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. strażactwa śl. 19.35. Transmisje z Warszawy. 22.00 Skrzynka techniczna. 22.15. Program na dz. nast. 22.20 Muzyka taneczna z płyt. 22.55. Transmisje z Warszawy.

—ooo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek — teatr nieczynny.

Jutro we wtorek na Niemcach — sala klubu **„Miljony i miłość"**, świetna farsa w 3 aktach Pawła Franka. Szampański humor i błyskotliwy dowcip oraz żywa akcja i koncertowa gra artystów składają się na widowisko niezwykle miłe i godne ujrzenia. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. Przedsprzedaż biletów w klubie.

W środę, dnia 16 bm. — **„Miljony i miłość"**. Ceny miejsc popularne.

W czwartek, 17 bm. — **„Szczęście od jutra"**, świetna komedja St. Kiedrzyńskiego, na ogólne żądanie publiczności, wchodzi zpowrotem na repertuar naszego teatru. „Szczęście od jutra" jest jedną z najlepiej wystawionych i granych sztuk w naszym teatrze. Ceny popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W piątek, 18 bm. — **„Panienka z dancingu"**, komedja w 3 aktach St. Krzywoszewskiego. Ceny popularne.

W przygotowaniu głośna nowość **„Handlarze sławy"** M. Pagnola i P. Niwoix.

Z FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ.

We wtorek dn. 15 bm. i godz. 8 wieczorem, odbędzie się wielki koncert symfoniczny w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Ponieważ filharmonja śląska postanowiła rozszerzyć swoje agendy na cały Górny Śląsk i Zagłębie przeto zapowiedziany koncert na wtorek w Sosnowcu, będzie jednocześnie pierwszym inauguracyjnym koncertem na Zagłębie.

Wykonane zostaną I symfonja Maliszewskiego, uwertura „Bajka" Moniuszki i muzyka do baletu z opery „Silesiana" St. Ślązaka.

W koncercie bierze udział znana śpiewaczka opery katowickiej, J. Chodakowska, która odśpiewa arje z oper i pieśni kompozytorów polskich.

OGÓLNA.

(o) **Roboty samorządowe dla zatrudnienia bezrobotnych.** W związku z powołaniem do życia w ministerjum opieki społecznej biura do spraw bezrobocia, min. Hubicki rozesłał do wojewodów instrukcję w sprawie nadsyłania programu projektowanych robót samorządowych, sprawozdań z robót dokonanych, oraz sprawozdań z użycia subwencyj na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Roboty samorządowe mają być prowadzone według programu, zatwierdzonego przez ministerjum opieki społecznej. Z funduszów tego ministerjum mogą być prowadzone tylko roboty ustalone w progr., nie mogą zaś być prowadzone roboty przewidziane w zwyczajnych budżetach samorządów. Wszelkie kredyty na zatrudnianie bezrobotnych mogą być użyte tylko na koszt robocizny.

Z KIELC.

(k) **Pożar folwarku.** Onegdaj w folwarku Zawoda, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Antoniny Krzymuskiej wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i inwentarzem martwym, ogólnej wartości 16.175 zł.

Przyczyny pożaru narazie nieustalono.

(k) **Samochód najechał na furmankę.** Onegdaj na drugim kilometrze szosy z Opatowa w stronę Sandomierza, samochód półciężarowy najechał na furmankę Łukasza Biernackiego, zam. we wsi Słabunowice, gm. Lipnik, pow. opatowskiego, wskutek czego Biernacki doznał złamania prawej nogi.

Szofer po wypadku dał gazu i odjechał w stronę Sandomierza.

Z SOSNOWCA.

WIECZORNICA HARCERSKA w SEMINARJUM NAUCZ. MĘSK. W SOSNOWCU.

Dn. 12 bm. odbyła się w sali gimnastycznej państw. sem. naucz. męsk. w Sosnowcu wieczornica drużyny harcerskiej przy sem. i gromady „Zuchów" dzieci szkoły ćwiczeń.

W wieczornicy wzięli udział członkowie koła przyjaciół harcerzy, drużyna starszo-harcerska żeńska, komendant hufca, oraz dyr. Wł. Mazur.

Uroczystość zagaił prof. **Bilowicz**, opiekun drużyny.

Na program uroczystości złożyły się: popisy zastępów — przyczem najbardziej podobały się tańce: krakowiak i zbójnicki, odtworzone przez „zuchów" ze szkoły ćwiczeń, poczem odbyła się wspólna wieczornica przygotowana przez panie z koła przyjaciół.

Wieczerza urozmaicona była popisami orkiestry harcerskiej, oraz gawędą harcerską; po wieczornicy odbyły się korowody „zuchów".

Na zakończenie wieczornicy, prezes koła przyjaciół **mec. Marx** w serdecznych słowach wyraził „zuchom" uznanie za ich pełną entuzjazmu pracę.

Dobrze byłoby, gdyby i inne drużyny w Zagłębiu urządzały podobne wieczornice dla swych druhów.

O godność sztandaru polskiego.

Niewiadomo czemu przypisać należy bardzo przykry i niestety coraz częściej spotykany objaw braku poszanowania dla sztandaru państwowego. Przechodzącemu przez ulice miast Zagłębia przy każdej okazji święta narodowego, czy ważniejszego wydarzenia państwowego, kiedy to zachodzi potrzeba udekorowania domów flagami, daje się zauważyć, jakie pojęcie mają niektórzy obywatele o sztandarze i jak „cenią" wysoko barwy narodowe polskie.

Wywieszone flagi niczem nie przypominają właściwych chorągwi polskich, chyba tem, że po bliższej obserwacji uda się na wiszącej materji rozpoznać część jaśniejszą i ciemniejszą i że akurat w dniu uroczystym pojawiają się, wyglądając nieśmiało z jakiejś dziury na strychu. Brudne, porozrywane, uszyste ze starych kawałków pożółkłej wsypy z poduszki czy pierzyny, przyczepione do drzewca pionowo raz czerwoną częścią, raz białą, gdzieindziej znów czerwoną połową do góry, świadczą tem najwymowniej, że ten niby wysoce patrjotyczny obowiązek traktowany jest tylko „aby zbyć". Patrząc na te dziwne „dekoracje" doznaje się przykrego wrażenia, jakby brakowało jakichkolwiek przepisów normujących wygląd prawdziwej flagi państwowej i władzy, któraby zwróciła uwagę na ten przykry stan rzeczy. A ileż to domów wogóle wcale nie liczy się z zarządzeniami i nie stara się okazać choćby najmniejszego zainteresowania uroczystościami obchodzonemi przez całe społeczeństwo?

Być może dzieje się to dlatego, że to już w wolnej i liberalnej Polsce, która nawet nie potrafi wyjednać na obywatelach należnego dla siebie, bodaj zewnętrznego tylko szacunku, o który tak dbały skrupulatnie państwa zaborcze. Możeby władze zechciały przy najbliższej okazji zwrócić dokładniejszą uwagę na lekceważenie przez niektóre jednostki powagi godła i barw państwowych, które są i winny być drogie sercu każdego prawdziwego obywatela polskiego. Ten tolerowany dotąd z obojętnością brak szacunku dla symbolu państwowości polskiej winien być jak najrychlej usunięty. Nie powinniśmy dopuszczać do drwin wrogich nam elementów i do zmniejszenia autorytetu Rzeczypospolitej w oczach licznych u nas cudzoziemców, dla których sztandar narodowy jest największym symbolem i świętością.

BOLESŁAW BURSKI.

Żydówka zakochała się w chrześcijaninie i zbiegła by stanąć z nim na ślubnym kobiercu.

Sensacją Kielc jest ucieczka młodej i pięknej żydówki, Chany Bergierówny, lat 19, zam. na przedmieściu Pakosz nr. 41, która korzystając z nieobecności swej matki Gołdy, bawiącej w sprawach handlowych w Chmielniku, uciekła z domu rodzicielskiego.

Jak opowiadają, Chana już od dłuższego czasu kochała się w młodym i przystojnym nauczycielu z Oblęgorka, za którego postanowiła wyjść zamąż. Matka, dowiedziawszy się o zamiarach córki kategorycznie sprzeciwiła się temu i nie pozwalała jej chodzić na spotkania z ukochanym.

Ostatnio Chana skorzystała z nieobecności matki, zbiegła do ukochnego, zabierając w posagu kilka drogocennych sukien, futro, 20.000 zł., 103 dolary amerykańskie, pierścionek złoty z brylantem, wartości 200 zł. i inne wartościowe rzeczy. Chana pozostawiła list, by jej nie szukano, gdyż do domu nie wróci więcej.

Prawdopodobnie Chana wyjechała ze swym narzeczonym, za którego wbrew woli matki wyjdzie wkrótce zamąż.

Mieszkańcy przedmieścia opowiadają, że Chana już od najmłodszych lat nienawidziła żydów, a kochała się w chrześcijanach, w związku z czem miała zbyt częste zatargi z rodzicami.

Wypadek ten wywołał wśród społeczeństwa żydowskiego duże poruszenie. Na prośby matki odszukaniem Chany zajęła się policja

KONCERT ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU.

Doroczne koncerty rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu mają już ustaloną opinję. Nią więc dziwnego, że cieszą się one dużem powodzeniem, ściągając na salę koncertową najwybredniejszych nawet znawców muzyki. Tegoroczny koncert towarzystwa, który odbył się w ub. sobotę w sali „Locarna", dał tego najlepszy dowód.

Sala „Locarna" wypełniona była po brzegi doborową publicznością z całego Zagłębia, pomimo to, że bilety wejścia, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, były stosunkowo dość drogie.

Program koncertu wypełniły produkcje doskonałego pianisty i interpretatora utworów szopenowskich p. Bolesława Kona, znanej śpiewaczki Olgi Olgini i tenora Zygmunta Protassewicza. **P. Bolesław Kon, któremu należy poświęcić szczególną uwagę, grał szereg utworów najwybitniejszych kompozytorów, między innemi szopenowską fantazję F-moll, op. 40, wspaniałego poloneza As-dur i słynne preludjum Rachmaninowa. Grę p. Kona jeśli nie można nazwać mistrzowską, to w każdym razie wspaniałą. Poza olbrzymiem opanowaniem technicznem, gra p. Kona posiada cechy młodzieńczej werwy, powiedziećby można — zawadjactwa, co właśnie stawia go w rzędzie najwybitniejszych pianistów. Publiczność darzy ła wykonawcę burzą oklasków, zmuszając do kilkakrotnego bisowania.**

Bardzo się również podobała p. Olga Olgini, która dała się poznać publiczności jako nieprzeciętnej klasy śpiewaczka koloraturowa. P. Olgini ze szczególnym wdziękiem odśpiewała utwory rosyjskich kompozytorów: Czajkowskiego, Rachmaninowa i Rimskij-Korsakowa. Koloraturowy jej głos wykwitł w całej krasie w wspaniałym walcu sztrausowskim. P. Zygmunt Protassewicz, prezentując wyszkolony tenor, dopełnił naprawdę rzadko udanej całości.

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej.** W nadchodzący czwartek o godz. 7.15 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z posiedzenia w dniu 17 października, sprawa kaucji dzierżawcy rzeźni miejskiej, rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu na rok 1931-32, sprawa taryfy opłat za wycier kominów na terenie miasta Sosnowca, sprawa przeniesienia w stan spoczynku pracownika magistratu Antoniego Nawrota.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 13, błonica 6, róża 1, krztusiec 10.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

74.

Henryk ją pochwycił, lecz w okolicznościach, w jakich się znajdowano, nie śmiał jej ponieść do ust.

Zapanowała chwila milczenia, poczem Alina podchwyciła głosem powolnym i łagodnym:

Żyć będę dla was... żyć będę dla ciebie. Odtąd życie moje do ciebie należy. Powiedziałeś, że jeśli umrę i ty umrzesz. Pojmuję to, bo gdybyś ty umarł, jabym cię nie przeżyła... Pojmuję teraz, dlaczego śmierć mnie nie ugodziła, gdyś oznajmił Matyldzie, że jestem sierotą. Bo obok boleści, która mogła, która powinna była mnie zabić, osłabiłeś gwałtowność ciosu tem niespodziewanem odkryciem, że od mego życia zależy i twoje... Henryku będę miała całą siłę, jakiej odemnie żądasz, całą odwagę, jakiej wymagasz odemnie, jeżeli mi przysięgniesz, że mnie zawsze będziesz tak kochał, jak mnie w tej chwili kochasz.

— Zawsze! zawsze! moja droga Alino!...

— Cokolwiek się stanie?

— Tak, przysięgam, i ty?

— Ja jestm twoją narzeczoną i będę twoją żoną.

Kochać cię będę aż do śmierci!...

Ta scena nieprzewidziana, w której żałoba i nadzieja zmieszały się dziwnie, wyczerpała młodą chorą.

Nadstawiła czoło Henrykowi i Matyldzie.

Matylda złożyła na nim pocałunek siostry, Henryk pocałunek narzeczonego, ale również zimny, jak pocałunek brata.

— Teraz, wyjąkała Alina głosem słabym, nie mówcie nic do mnie. Chcę się pomodlić za mego ojca.

I nowe łzy zalały jej bladą twarz

Matylda i Henryk opuścili pokój na chwilę.

— Ocalona! zawołała z głęboką radością córka sędziego śledczego.

Henryk Savanne, ściskając z radością dłoń kuzynki, dodał:

— Ocalona przez moją miłość! Ona mnie kocha... My damy jej zapomnieć o zmartwieniach!...

XXIV

W dziennikach paryskich opisywano szczegółowo wypadek w fabryce Saint-Ouen, przyczem nie szczędzono pochwał dla Klaudjusza Grivot, jako nieustraszonego w tej ogromnej walce z ogniem.

Jednak nazwisko Klaudjusza Grivot nie uderzyło wcale O'Briena.

Magnetyzer znajdował się w stosunku z nim w Berlinie, jednocześnie gdy i z Robertem Verniere, lecz nie przypominał sobie tak mizernej osobistości, a zresztą nazwisko majstra, nie mogło żadną miarą obudzić podejrzenia, że jest jednym z morderców przemysłowca i odźwiernej, jednym ze sprawców pożaru, wreszcie wspólnikiem Roberta, którego O'Brien stanowczo nie chciał podejrzewać.

— Znam ja dobrze Roberta, mówił do siebie. To łotrzyk, zdolny do wszystkich podłości, ale tchórz z niego. Onby miał chwycić za nóż lub rewolwer... narazić się na rusztowanie... on, nigdy.

Naczelnik szpiegostwa pruskiego, baron Schultz czuł się zbitym z tropu, czytając wiadomości, ogłoszone w dziennikach rannych. I po dojrzałym namyśle zapytał sam siebie, czy nie popełnił grubej omyłki, oskarżając brata Ryszarda Verniere.

Pomimo to dygnitarz niemiecki jeszcze nie zupełnie wyrzekł się swoich przypuszczeń. Mówił do siebie:

— Skoro Robert Verniere wyjechał z Paryża dnia 1 stycznia wieczorem, jeżeli rzeczywiście wyjechał, musi być w Berlinie wieczorem dnia 2 stycznia i według mych zleceń natychmiast stwierdzę jego obecność. Jeżeli wrócił do siebie wieczorem d. 2 stycznia, to znaczy, że omyliłem się od A. do Z. Jutro otrzymam depeszę i będę wiedział, czego mam się trzymać. Zaczekajmy do jutra.

Wieczorem Daniel Savanne, po naradzie z prokuratorem kazał się zawieźć do Morgi, dokąd przewieziono dla sekcji trupa jego nieszczęśliwego przyjaciela.

Lekarz sądowy wydobył z ciała kulę, którą również wyjęto, z rany odźwiernej po dokonaniu operacji w szpitalu; okazało się, że obie kule były odmienne, a zatem stwierdzoną było rzeczą, iż mordu dopuściło się dwóch zabójców.

Pogrzeb mógł już nastąpić i urzędnik wydał rozkazy, ażeby nazajutrz dnia 4 stycznia szczątki śmiertelne Ryszarda Verniere, przeniesione zostały do Saint-Ouen, gdzie spisany był akt zejścia.

Daniel Savanne działając tak, chciał zaoszczędzić córce przyjaciela swego cierpienia z pogrzebu w Paryżu. Henrykowi powierzył załatwienie wszelkich koniecznych formalności.

Po powrocie do domu, ucieszył się wiadomością, że Alina miewa się lepiej i że jej życie nie znajduje się już w niebezpieczeństwie.

Główne wygrane dolarówki
nie przynoszą szczęścia.

Wczoraj pisaliśmy o niezwykle ciekawej aferze w związku z główną wygraną 40.000 dol., w przedostatniem ciągnieniu dolarówki. Wygrana ta padła rzekomo na obligację, która była w posiadaniu służącej Katarzyny Bielińskiej. Bielińska rzekomo znikła w tajemniczy sposób. Policja lwowska rozpoczęła energiczne poszukiwania, które w wyniku doprowadziły do ujawnienia... skandalicznej afery „lwowskiego towarzystwa kredytowego“ we Lwowie.

Jak okazało się, cała sprawa wynikła z niesłychanego tricku reklamowego wspomnianego kantoru bankowego. Wiadomość o wygraniu przez służącą Bielińską 40.000 dolarów została przez lwowskie towarzystwo kredytowe całkowicie zmyślona, celem reklamy.

W czwartek, rzekomo zaginiona Bielińska zjawiła się w towarzystwie swego adwokata w kantorze, ażeby podjąć na swoją obligację ogromną wygraną. Można sobie wyobrazić, co przeżyła nieszczęśliwa dziewczyna, kiedy dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa i że jest nadal taką samą nędzarką, jak dotychczas.

Lwowskie towarzystwo kredytowe zostało pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Narazie nie ustalono, kto w rzeczywistości jest zdobywcą głównej wygranej.

Ciekawe jest, że jakieś ponure fatum zawisło nad wszystkiemi głównemi wygranemi pożyczki dolarowej.

Losy pierwszej wygranej 40 tysięcy dolarów są niezwykle tajemnicze i, jak wszystko na to wskazuje, związane są z zagadkową tragedją.

Swoje prawa do tej wygranej zgłosiła pewna służąca z Krasnegostawu, która stwierdziła, że była właścicielką obligacji, 3 dni przed ciągnieniem obligacja zginęła jej w tajemniczy sposób. Według innej wersji, właścicielką dolarówki miała być obywatelka ziemska. Umierając, poleciła zakopać obligację do grobu. Miała to być zemsta wobec dzieci których w ten sposób stara obywatelka pozbawiła olbrzymiego spadku Tak czy inaczej — nikt się z obligacją nie zgłosił, pieniądze przeszły na własność skarbu państwa.

Tragiczny epilog miała wygrana dolarówka przed rokiem: Szczęśliwy los padł na nędzarza, emigranta rosyjskiego, Czeremisowa. Czeremisow po zdobyciu tak zawrotnej sumy, zmienił natychmiast tryb życia. Zmiana ta była dla niego fatalna. W miesiąc po wygranej — Czeremisow zmarł na atak serca, a lekarze stwierdzili, że serce nie wytrzymało tak gwałtownej przemiany w warunkach życia. Zdążył wydać zaledwie 10.000 zł.

Tragiczne były dzieje wygranej 40.000 dolarów przed trzema laty. Szczęśliwy los padł na obligację, która była w posiadaniu drobnego urzędnika na kresach wschodnich. Urzędnik kupił sobie wspaniałe auto. 2 dni po kupieniu samochodu rozbił się w katastrofie, ponosząc natychmiast śmierć.

Tragiczne fatum zawisło nad główną wygraną pożyczki dolarowej

Bobry w powiecie baranowickim.

Kilkakrotnie już wzmiankowaliśmy o rozmnażaniu się bobrów na terenie powiatu baranowickiego. W ostatnich czasach rozmnażanie się bobrów stało się faktem widocznym, dzięki opiece jaką w kierunku ochrony bobrów roztoczyło starostwo baranowickie i poszczególne posterunki p. p., które otrzymały specjalne wskazówki w tej materji z powiatowej komendy. Obecnie na rzece Szczarze znajdują się już 4 żeremja bobrowe i na kanale Ogińskiego 1 żeremje. Największe z nich znajduje się na rzece Szczarze obok wsi Mogilnica, gminy dobromyskiej, gdzie przypuszczalnie jest koło 20 gniazd bobrowych.

Charakterystyczną rzeczą jest, że bobry w tej miejscowości nie budują utartym zwyczajem swych domków na wodzie, lecz gnieżdżą się w norach przy brzegu rzeki. Można to tłumaczyć tem, że w ubiegłym roku flisacy, podczas spławiania drzewa, spustoszyli kilkakrotnie pobudowane przez bobrów domki, co pobudziło mądre zwierzątka do większej ostrożności.

W innych miejscowościach tak na rzece Szczarze jak i na kanale Ogińskiego bobry tej ostrożności nie przestrzegają, co świadczy o tem, iż ochrona nad bobrami osiągnęła swój cel w dość krótkim czasie.

Jak widać z szybkiego postępu rozmnażania się bobrów w ostatnim roku, powiat baranowicki w krótkim czasie stanie się ich stolicą byleby nie przeszkodzili w tem kłusownicy, których zazwyczaj i na tym terenie nie brak. Jednakże surowe kary wymierzane przez tutejszy urząd starościński, zapewne powstrzymają dwunożnych szkodników od złej woli.

W krainie marzeń.
Romantyczna scena nad sadzawką.

Panna Regina Szpilfild i pan Maks Miodownik siedzieli przytuleni do siebie na ławce nad stawem w ogrodzie Saskim w Warszawie.

Srebrnopióre ptaki pływały po cichej wodzie. Zdala dolatywał gwar Żelaznej Bramy. Było spokojnie i poetycznie.

Panna Regina spojrzała rozmarzonem okiem po powierzchni sadzawki i rzekła:

— Słuchajcie Miodownik azali chcielibyście być łabędź?

— Zależy który Łabędź? Doktór Łabędź weteryniarz co ładną forsę zarabia, owszem chciałemby być — ale Dawid Łabędź, którego dziś izba skarbowa zabrała ze sklepa towar — kategorycznie nie!

— Jesteście chodząca proza życiowa, nie o tych łabędziów mówię. Poprostu myślę łabędź w znaczeniu drób!

— Nawet tak też nie!

— Dlaczego?

— Sie mnie nie opłaca. Latać z brzuchem po zimnej wsadzawce. zjadać muszek, komarów, jak kto rzuci mokrych rogalików , wodnej rzeżuchy... ja wiem, co jeszcze? To nie interes jest.

— Nie rozumiecie mnie Miodownik, nie musicie odrazu skakać do wody — to jest marzenie!

— Jeżeli marzenie to jużbym wolał do innej kategorji zwierzyny się zapisać.

— Mianowicie. Chcielibyście może być lew, tygrys, małpozwierz, wywiórka, lis?

— I breitszwanc też nie! Wogóle futrzana branża mnie nie odpowiada.

— Więc w charakterze jakiego zwierzęcia czulibyście się dobrze?

—W charakterze... skromna pluskwa.

—Powód?

— Zwyczajny. Cały dzień to jabym nie potrzebował latać jak pies z wywieszonym ogonem po miescie żeby zarobić, tylko bym sobie siedział za portretem waszej mamusi, a wieczorem to ja wskakałbym do waszego Regina łóżka i kąsiłbym was już wiecie gdzie...

— Przedewszystkiem świnia, a po drugie u nas niema pluskiew.

— Przedewszystkiem bujacie, a po drugie jeszcze lepiej — sam bym był. Zresztą to jest marzenie!

I młodzi ludzie wpatrzyli się w księżyc, który srebrną poświatą i t. d.

Rzecz prosta iż nie zauważyli pana Leona Kołodziejczyka, który przysiadł się do nich na chwilę, porwał torebkę panny Szpilfildówny i począł szybko się oddalać.

Spostrzegł to jednak siedzący na drugim końcu ławki p. Teodor i zawołał:

— —Bajerujesz pan facetkie, pluskwę pan odstawiasz, że aż człowieka coś gryzie po nogach, a temczasem złodziej rąbnął sakwojaż i prysnął.

Usłyszawszy to p. Maks przemienił się z kolei w rączego charta i po 10 minutach gonitwy schwytał złodzieja!

W nagrodę panna Regina ucałowała go publicznie szepcząc!

— Uj ty mój słodki Kusiciński!

A pan Kołodziejczyk za swój brak taktu dostał w sądzie grodzkim 3 miesiące więzienia.

(s) **Akademja ku czci św. St. Kostki w sem. męskiem w Sosnowcu.** Onegdaj rano odbyła się w sali gimnastycznej państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej.

Akademję zagaił dyr. Mazur; w pięknem i głębokiem przemówieniu wykazał znaczenie moralne świętego młodzieniaszka, jako tego, który rozniósł sławę imienia polskiego po całym świecie, poczem uczeń V-go kursu Józef Musiał, wygłosił referat, charakteryzując trafnie cnoty świętego Stanisława.

Miły śpiew ucznia Kryzy Stanisława, chór doskonale wyszkolony przez prof. Czubatego, deklamacje, mowa ks. pref. Piwnickiego zakończyły akademję, która na obecnych pozostawiła niezatarte wrażenie.

Z BĘDZINA.

(b) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Wykrycie bandy oszustów biletów kolejowych w Będzinie“, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Marcin Czarski, bileter, został przez sędziego śledczego zwolniony, jako z tą sprawą niemający nic wspólnego

(b) **Podziękowanie.** Komitet obchodu święta niepodległości w Będzinie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do **uświetnienia tej uroczystości**, w szczególności zaś wykonawcom programu wieczoru uroczystego, jaki został urządzony dnia 10 bm. w sali kina „Nowości“ w Będzinie.

Jednocześnie komitet wyjaśnia, że w wieczorze uroczystym popisywała się orkiestra kop. „Koszelów“ pod batutą p. Słowińskiego, a nie orkiestra kop. Paryż, jak mylnie umieszczono w programach.

Z CZELADZI.

(c) **Kmiotek w roli oszusta.** Policja czeladzka zatrzymała kmiotka z Sułoszowej (pow. Olkusz), niejakiego Władysława Gęgotka, który przywiózłszy do Czeladzi furę koniczyny, oszukiwał kupujących na wadze. Zamiast 14 kg., nabywca otrzymywał 10 kg. koniczyny Wagę skonfiskowano, a chłopek — posiedzi.

(c) **Kobieta — włamywacz skazana na 18 miesięcy więzienia przez sąd w Czeladzi.** Ciekawą rozprawę sądową z uwagi na występujące w niej osoby, rozpoznawał sąd g r o d z k i w Czeladzi. Na ławie oskarżonych zasiadła, znana złodziejka, Stanisława Nocoń, zam. w Sosnowcu z dwoma współtowarzyszami B. Witaszkiem i Cz. Mitasem, z którymi wspólnie dokonała szeregu włamań i kradzieży drobiu na Piaskach. Kobieta — włamywacz grasowała bezkarnie na terenie Piasków i okolicy.

Dopiero po dłuższych obserwacjach policji udało się ująć niebezpieczną złodziejkę i oddać w ręce sprawiedliwości. — Odpowiadała za kradzież kur — J. Zarębinie i M. Grzegorskiej, Piaski, Borowa 119. Na skutek obciążających zeznań świadków, sąd Noconiową skazał na 18 mies. więzienia z pozbawieniem praw, współoskarżonych Witaszka i Mitasa sąd uniewinnił

Z ZAWIERCIA.

(z) **Kursy O. P. L. G.** W tych dniach odbyło się otwarcie kursów O. P. L. G. podinstruktorów dla członków drużyn przy fabryce Bauerertza w Mijaczowie. Otwarcia kursu dokonał inspektor Dzioboń. Referat o konieczności O. P. L. G. wygłosił instr. pow. oplg. Sroczyński. Poza tem w otwarciu kursów wzięli udział: przedstawiciele fabryki i sekr. pow. kom. LOPP. E. Wochtman. Wykłady rozpoczną się we wtorek 15 bm. i prowadzone będą dwa razy tygodniowo.

Otwarcie takich samych kursów odbyło się w fabryce E. Erbego w Zawierciu. Otwarcia kursów dokonał wiceprezes pow. kom. LOPP. Czarnota.

Referat o konieczności OPLG. wygłosił insp. Dzioboń. Następnie instr. pow. OPLG. Sroczyński zaznajomił słuchaczy z koniecznością ukończenia takich kursów. Wykłady na kursach prowadzić będą: prof. Moroz, sekret. pow. kom. LOPP. E. Wochtman i instr. pow. OPLG. Sroczyński.

(z) **Wandalizm.** Ze wszystkich przestępstw pospolitych te najbardziej zasługują na potępienie, które godzą w majątek i grosz publiczny. Szereg urządzeń służących do wygody ogółu zbrodnicze ręce domorosłych wandalów niszczą i niweczą, czyto w lecie plantacje miejskie, czy tablice orjentacyjne i ostrzegawcze. Przed ekscesami tych indywiduów nie ostała się nawet poczta w Zawierciu. Kradną tam oni obsadki, łamią pióra, wylewają atrament, a nawet kradną oprawione w ramki zarządzenia. Bezkarności sprzyja i ten fakt, że świadkowie tych czynów zachowują się zupełnie biernie, miast oddawać złodziei w ręce sprawiedliwości i w ten sposób zapobiec szerzącemu się wandalizmowi.

(z) **Konferencja opiekunów społecznych.** Onegdaj w sail rady miejskiej odbyła się konferencja opiekunów społecznych, na której żywo omawiano akcję doraźną dla biednych i bezrobotnych, główny nacisk kładąc na akcję wśród młodzieży szkolnej, którą nędza dotyka najdotkliwiej.

PRZYGODA W CYRKU.

W Warszawie na przedstawieniu w cyrku Staniewskich przykra przygoda spotkała Aleks. Wójcickiego (Sienna 78). W. chcąc nakarmić słonia „Jumbo“ marchwią, drażniąc się dawał mu na, następnie owoc. W czasie, gdy W. podał marchew, jednocześnie kilka razy uderzył ręką w trąbę. Wtedy rozdrażniony „Jumbo“ porwał Wójcickiemu z głowy pilśniowy kapelusz i pożarł go. Ponieważ było to podczas przerwy przeto świadkami powyższego faktu było mnóstwo widzów. Strapiony W. musiał powrócić do domu bez kapelusza.

ZE SPORTU.

Wyścigi kolarskie w Sosnowcu.

Sekcja kolarska STS. „Unja" urządziła wczoraj, na zakończenie sezonu wyścigi kolarskie na torze.

Do wyścigów stanęło 15 kolarzy zrzeszonych i niezrzeszonych.

W biegu o mistrzostwo Zagłębia zwyciężył **Pochwalski** (Unja) w czasie 17 min. 10 sek., 2) **Wawrzycki** (Unja) 17 min. 10,5 sek.

W biegu australijskim zwyciężył również **Pochwalski**, w czasie 43 sek., 2) **Wawrzycki**, w czasie 45 sek.

W biegu dla niestowarzyszonych zwyciężył **Ślusarczyk Stefan** w czasie 8 minut 43,4 sek., 2) **Józef Dworak** w czasie 8 min. 45 sek.

Rano sekcja urządziła defiladę kolarzy ulicami: Aleją, Rudną, na Piaski, przez Czeladź do Będzina, a następnie do Sosnowca, przez ul. 3 maja i Piłsudskiego na stadjon.

Organizacja zawodów dobra.

Z boisk piłkarskich Zagłębia.

ZAWODY O WEJŚCIE DO KLASY B.

CZARNI — GWIAZDA 9:0.

Na stadjonie KS. „Policyjnego" odbyło się wczoraj finałowe spotkanie o wejście do klasy B między wicemistrzami Czarnymi i Gwiazdą.

Podczas całej gry decydującą przewagę mieli Czarni i zwycięstwo tej drużyny w stosunku 9:0 jest zupełnie zasłużone.

Bramki zdobyli: **Mucha 3, Marcinieс i Dybowski po 2, Guliński i Januszkiewicz po 1.**

Po zwycięstwie tem „Czarni" wchodzą do klasy B.

Sędziował p. Okularczyk, b. dobrze.

UNJA — VICTORJA (Częstochowa) 1:1 (1:1).

Wczoraj drużyna piłkarska „Victorja" z Częstochowy, bawiła w Sosnowcu, gdzie rozegrała koleżeńskie zawody z miejscową „Unją".

Drużyna „Unji" wystąpiła z rezerwą.

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, na co w dużej mierze wpłynęło oziębienie się atmosfery.

Zawody zakończyły się remisem 1:1.

Sędziował p. **Erenreich**, b. dobrze.

Sędzia odgwizdał zawody na 5 minut przed końcem gry z powodu ciemności.

ZAGŁĘBIE — HAKOAH 2:0 (0:0).

W Dąbrowie na stadjonie miejskim „Zagłębie" rozegrało towarzyskie spotkanie z „Hakoahem" z Będzina. Zawody zakończyły się porażką gości.

Pierwsza połowa gry mimo kilkunastu dość groźnych sytuacyj pod bramką gości zakończyła się remisem 0:0.

Dopiero po przerwie gospodarze ze strzałów **Pękalskiego i Kapuścika** uzyskali 2 goale.

Sędziował p. **Pietrzyk**, dobrze.

POLICYJNY — RUCH 4:1 (1:1).

KS. „Policyjny" na własnem boisku odniósł zwycięstwo nad drużyną „Ruchu".

Pierwsza połowa gry toczyła się pod lekką przewagą „Ruchu", który grał za wiatrzem.

Do przerwy wynik brzmiał 1:1.

Po przerwie inicjatywę ujmują gospodarze i uzyskują trzy dalsze bramki.

Bramki uzyskali: **Luchter 2, Drożniak 1 i Drzyzgała 1.**

ZAGŁĘBIANKA — MAKABI 5:0 (3:0)

W Będzinie Zagłębianka odniosła zdecydowane zwycięstwo nad sosnowiecką Makabią w stosunku 5:0. Makabi wystąpiła z 7 rezerwowymi.

Sędziował p. **Mazur**, b. dobrze.

SPOTKANIA LIGOWE.

Ł. K. S. — GARBARNIA 6:1.

W Łodzi Ł. K. S. odniósł zdecydowane zwycięstwo nad krakowską Garbarnią w stosunku 6:1.

WARSZAWIANKA — WISŁA 2 : 1.

Warszawianka pokonała Wisłę w stosunku 2:1.

POGOŃ — RUCH 2:1.

Pogoń wygrała w spotkaniu z Ruchem 2:1.

O WEJŚCIE DO LIGI.

LEGJA — PODGÓRZE 0:0.

Finałowy mecz o wejście do ligi między Legją a Podgórzem zakończył się powtórnie remisem.

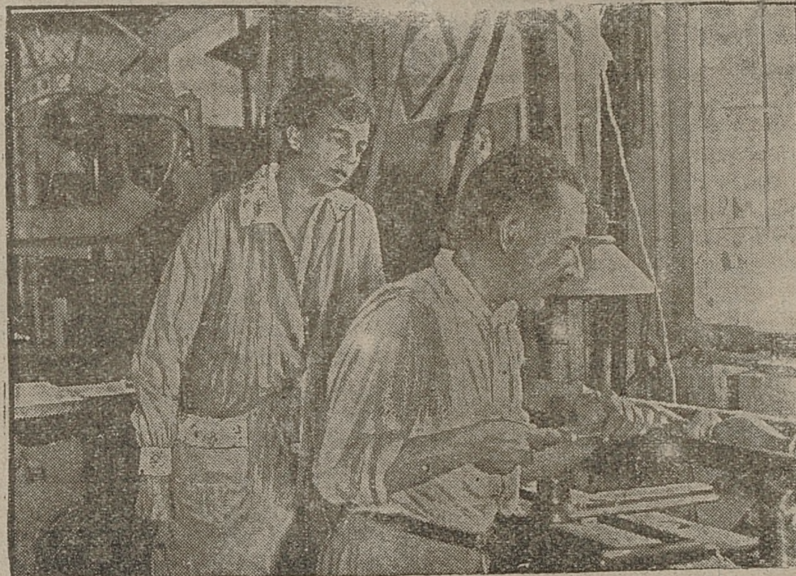
Wobec tego drużyny te rozegrać muszą trzecie z rzędu spotkanie, które zadecyduje o tem, kto zostanie benjaminkiem ligi.

LORD - MAJOR SHOW W LONDYNIE.



Z okazałością tradycyjną obchodził Londyn inaugurację nowowybranego prezydenta miasta, noszącego tytuł lorda - majora. Na ilustracji widzimy uroczysty wjazd do miasta nowego dygnitarza karetą dworską królowej Wiktorji.

NOWA PANI BIAŁEGO DOMU.



Małżonka nowowybranego prezydenta St. Zjednoczonych Eleonora Rooseveltowa utrzymuje pracownię mebli artystycznych w Val Kill, zatrudniającą 30 artystów - stolarzy. Na rycinie widzimy, panią prezydentową, doglądającą robót.

HUMOR.

DOBRE INTERESY.

— Jak ci się powodzi?

— Znakomicie! Mam trzech urzędników po 10.000 franków.

— Pensji,

— Nie, kaucji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowie, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.